

# LUD

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempiski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować do:  
Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO (av. Dr. Jaime Reis, 583) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 18 godz.

REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 14 do 17 godz. po południu.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00.

Gena egzemplarza: w Kurytybie Cr. 1.50

W São Paulo (kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João) Cr. 1.80.

ROK XXV | Curitiba, 19 kwietnia 1950 | NR. 16 (172)

## Przemiany ludnościowe w Argentynie

Przed dziesięciu laty, rozmieszczenie ludnościowe w Argentynie przedstawiało się następująco:

W stolicy kraju, mieście Buenos Aires, mieszkało 25 procent ludności całego kraju. W miastach, stolicach prowincji, mieszkało drugie 25 procent. W mniejszych miasteczkach mieszkało około 20 procent a na wsi reszta 30 procent.

Pomimo że Argentyna była krajem wybitnie rolniczym i pasterskim, na tak niską liczbę ludności wiejskiej składało się to, że na bezkresnych równinach prowincji centralnych, rolę uprawiano maszynami. Poza tym większa część tych polaci należy do obszarników, którzy ją dzierżawią. Dzierżawcy budują najbardziej szalone lasy na mieszkaniu i częste inwentarza, resztę zostawiając pod gołym niebem. To samo że zbiorami. Taki dzierżawca potrzebuje pewnej ilości rolników do orania, siania, czyszczenia, oraz do żniw sezonowo. Robotnicy po sezonach szukają zatrudnienia w miastach.

Na koloniach palących do właścicieli było trochę lepiej, nieraz całkiem dobrze zagospodarowane, ale zajęta również sezonowo.

To właśnie spowodowało duże zaludnienie miast, a słabe na wsi.

Obecny rząd postanowił kraj uprzemysłowić. Użył w tym celu duże zasoby złota z Kasy państwowej. Według komunikatów Instytutu gospodarczego im. "Bunge", skarbu państwa posiadał z początkiem wojny zasób w złocie wynoszący 2.500 milionów pezów. Przez okres wojny, z handlu zbożem, zasób ten urósł do 7.000 milionów. Obecny rząd wprowadzając w życie plan pięcioletni, w niecałe dwa lata wydał na kupno kolei, telefonów, okrętów, oraz budowę fabryk itp. inwestycję 5.500 milionów, zostawiając w kasie zaledwie 1.500 milionów.

Ta olbrzymia suma rzucona w obrót spowodowała przewrót ludnościowy w kraju. W miesiące i na przedmieściach miasta Buenos Aires zaczęło budować masę fabryk różnorodnych. Robotnikom płacono dobrze. Ponieważ ręk do pracy w mieście było za mało, a emigracja nieliczna, z całego kraju zaczęły zjeżdżać do stolicy coraz liczniejsze rzesze młodych ludzi. Miasto się przeludniało zaczęło pęcznieć. Powstawały nowe przedmieścia. Tereny poszły w górę. Budowano z najlichszego materiału szlasy, aby móc mieszkać.

Natomiast na odległych prowincjach zaczęło brakować ręk do pracy, przedsiębiorstwa zaczęły się kuroczyć.

Obraz obecnej Argentyny przedstawia książka "Asesores y vínculos" młodzieżowych "Círculo Católico de Obreros" w ten sposób:

Nietylko odległe prowincje zostały bez młodzieży. Okoliczne miasteczka i osiedla 20 km od Buenos Aires ten sam los spotkał. Wszystko wyjechało do stolicy. O ile młodzież robotnicza na razie ma się dobrze, młodzież w urzędach i innych gałęziach: handlu itp.

jest w dużo gorszym położeniu. Zarobki mniejsze, wydatki coraz większe.

Argentyna pod względem rozmieszczenia ludnościowego jest unikatem na świecie. Oficjalnie uznaje się, że ludność stolicy przekroczyła liczbę 5 milionów głów. Nieurzędowo przypuszcza się, że dosięga 6

milionów. Jeszcze rok, dwa, a połowa ludności mieścić się będzie w stolicy. Miasta na prowincjach, aczkolwiek przerezerwowane z młodzieży, luki zapełniają starszymi ze wsi, tak że procent ludności wiejskiej spadł do 20 procent.

I dodaje:  
— Najbardziej uprzemysł-

## D. Attico E. da Rocha



W niezbadanych wyrokach Opatrzności Bożej spodobało się przedłużyć nam s m u t e k Wielkiego Tygodnia i obchodzić oktawę Zmartwychwstania Pańskiego nie radosnym Alleluja a smutnym Requiem aeternam. Bez litosna bowiem śmierć zabrała nam naszego ukochanego Arcypasterza, po bolesnej chorobie dnia 11 kwietnia o godzinie 5,30 wieczorem.

Całe życie kapłańskie dostojnego księcia Kościoła upłynęło na pracy na chwałę Bożą i pożytek swej Ojczyzny, zostawiając po sobie świetlistą smugę cnót i zasług.

Ks. Arcybiskup Attico Eusebio da Rocha to jedna z wielkich a świetlistych postaci wyższego duchowieństwa katolickiego

na ziemi Krzyża Południa.

Na dalekiej północy Brazylii w Stanie Bahia w Inambupe ujrzał zmarły dostojnik Kościoła światło dzienne dnia 6 listopada 1882 roku. Po dzieciństwie i młodości spędzonej w niewinności, czując w sobie powołanie, wstąpił do Seminarium i dnia 27 sierpnia 1905 w Salvador otrzymał święcenie kapłańskie.

Od pierwszych chwil w służbie Chrystusowych ideałów w spalał się w gorliwości jako proboszcz, ukrytej wśród serotonów bajsjskich parafii, gdzie ze zbudowaniem i pożytkiem nieśmiertelnych dusz pracował przez 16 lat.

Dzięki swym zaletom ducha i gorliwości poświęcenia ziam-

wione kraje w Europie, jak Niemcy zachodnie i Holandia liczą 30 procent ludności wiejskiej.

Ze to wpłynęło ujemnie na rolnictwo w Argentynie, rzecz naturalna i ekonomiści patrzą na to zjawisko przez najciemniejsze okulary.

Dokończenie na 2-jej stronie.  
Jan Czajkowski

nowany został biskupem w Santa Maria w Stanie Rio Grande do Sul dnia 27 października 1922 r., gdzie w całej pełni rozwinął swą niestrudzoną gorliwość na wszelkich polach swego zakresu.

Przeniesiony w 1926 r. do Cafelandii zorganizował diecezję, pozostawiając ją w stanie pełnego rozkwitu następcy, bowiem w 1935 zamianowany został Arcybiskupem Kurytyby, by dnia 7 marca 1936 r. objąć w posiadanie powierzone sobie rządy dusz na przedudnej Ziemi Piniorów.

Tutaj nadal pracował niestrudzenie w tym samym apostołskim duchu.

Pomógł parafie; pod Jego technieniem, zachęta i inicjatywą powstają nowe świątynie. Ukoronowaniem dzieł zmarłego Arcybiskupa to majestatyczne Seminarium św. Józefa, gdzie wychowują się przyszłe kadry świeckiego duchowieństwa.

Pełen trudów i zasług, po uciążliwej trzytygodniowej chorobie, odszedł po nagrodę do Pana.

Przy udziale niezliczonych tłumów, licznym napływie duchowieństwa świeckiego i zakonnego, w obecności najwyższych władz stanowych i wojskowych, w asyście Ks. Kardynała Jaime Barros de Cámara, Księży Biskupów: z Ponta Grossy D. Antonio Mazarotto, z Jacarésinho D. Geraldo de Proença Sigaud, z Petrópolis Manuela Pedro da Cunha Cintra i z Joinville D. Frei Inácio de Ouro Preto złożono śmiertelne szczątki Księcia Kościoła w kaplicy Najśw. Sakramentu w katedrze, gdzie oczekiwają będą chwalebne zmartwychwstania.

Bo jeśli Kościół Katolicki stracił wielkiego Arcypasterza, jeśli Brazylia utraciła wielkiego człowieka i patriotę, to jednak niebo w nagrodę zasług ukoronowało szczęściem niewysłowionym wiernego sługę Chrystusowego.

## BOMBARDOWANIE ZBOŻEM

Dnia 17-go marca rada ministrów w Moskwie zarządziła, że w tym roku zbiory pszenicy mają wynosić o 16% więcej niż w r. 1949. Na ten cel przeznaczono dalszych 8 milionów hektarów ziemi. Nadwyżka ta oznacza 4,5 miliona t n pszenicy. Jest to ilość, przekraczająca znacznie zapotrzebowanie Rosji na zboże chlebowe. Jest więc rzeczą prawdopodobną, że służąca ona ma być na eksport, bądź na zmagazynowanie. W tym drugim wypadku mogłoby chodzić o zapasy na wypadek nieurodzaju lub wojny. Zagadkę rozwiązał Molotow, oświadczając, że ziarna pszenicy w sowieckich silosach będą skuteczniejsze, od amerykańskich bomb atomowych.

## Wydarzenia z tygodnia

— Reżimowa agencja prasowa PAP donosi, że doszło do porozumienia pomiędzy rządem a Episkopatem; została zawarta umowa regulująca współzycie; Reżim miał zagwarantować Kościołowi katolickiemu wolność pod względem religijnym; ze strony reżimu podpisał umowę minister Oświaty, Wolski, minister Obrony Narodowej Ochab i poseł Mazur; ze strony Episkopatu: ks. biskup Choromański, jako sekretarz Episkopatu, ks. biskup Zakrzewski i ks. biskup Kłepacz, ordynariusz z Łodzi.

— Ks. Kardynał Sapieha, arcybiskup krakowski, udał się do Rzymu. Kardynał liczy 83 lata; ostatni raz bawił w Rzymie dwa lata temu. Poza kardynałem Sapieha, żaden biskup z Polski, od dwóch lat, nie może udać się do Rzymu, ponieważ reżim warszawski odmawia im paszportów na wyjazd.

— Sowieckie myśliwce zaatakowały północno amerykański samolot «Priv-aer» typu «B-24» nad morzem Bałtyckim; ostrzeliwano samolot zginął; prawdopodobnie został zestrzelony przez lotników rosyjskich; Sowiety twierdzą, że samolot leciał nad Litwą; natomiast Amerykanie mówią, że został zaatakowany nad morzem Bałtyckim na morzach Danii; ponadto, samolot, amerykański nie był uzbrojony; posypały się z jednej i z drugiej strony protesty.

— Prezydent Chile, p. Viala, bawi w Waszyngtonie; zanościł się na zawarcia umowy Stanów Zjednoczonych z Chile.

— Prezydent Argentyny, Peron w czasie ostatniej konferencji z sekretarzem Stanu Millerem, zaproponował współpracę ze Stanami Zjednoczonymi; na wypadek konfliktu zachodnich państw z Rosją, Argentyna stanie, jak zapewnić mini prezydent Argentyny, po stronie zachodnich aliantów. Peron spodziewa się, że przy takim ustosunkowaniu się Argentyny, uzyska dla swego kraju duży wkład kapitałów północno-amerykańskich.

— Stalin nadał odznaczenie trzem lotnikom za spełnienie obowiązku; ogólnie to powiedzenie kaže się domyśleć, że chodzi o zestrzelenie amerykańskiego samolotu nad Bałtykiem.

— Samoloty amerykańskie przeszukały cały Bałtyk w poszukiwaniu zaginionego „B-24”; los jego pozostaje okryty tajemnicą; być może, że został on zmuszony do opuszczenia się na terenie rosyjskim.

— Północno-amerykański sekretarz Stanu utworzył przy swym ministerstwie w wysoką Radę, która ma opracować zasady amerykańskiej strategii zimnej wojny.

— Leopold III, król belgijski wydał orędzie do narodu w którym obiecał przelać swe królewskie uprawnienia na swego 19-letniego syna, księcia Baudouina; jeżeli parlament zgodzi się na jego powrót na tron.

— W Hiszpanii, w miesiącu Valladolid, odbyła się uroczystość ku czci 7.300 księży i zakonnie barbarzyńsko wymordowanych przez komunistów w czasie ostatniej wojny domowej.

## Przed nowym kryzysem berlińskim

Jak donoszą korespondenci z Berlina, organizacja Freie Deutsche Jugend twierdzi, że posiada milion członków, z których co najmniej 500.000 wyruszy 28 maja (Zielone Świąta), by przemarszerować wzdłuż zachodni Berlin odbyć zgrupowanie na stadionie olimpijskim. Organizacja: planu na charakter wojskowy, kierownikami są oficerowie sztabowi, a demonstrację ma wznowić 30 tys. żołnierzy policji ludowej. Już obecnie zapewniają się kwatery i rekwirują na prowincji samochody ciężarowe. Według oświadczenia Eislera de-

monstranci mają władzę zachodni Berlin szturmem. Zdaniem korespondentów, Sowiety doszły do wniosku, że dotychczasowa metoda infiltracji nie daje wyników w zachodnich strefach Berlina i że wobec tego należy użyć metody, zaleconej przez „Mein Kampf”: steroryzować ludność tych dzielnic, wywołać nastroje lęku i rezygnacji. Jest to warunkiem kapitulacji zachodniego Berlina, a następnie Zachodnich Niemiec. Gdyby to się udało, tę samą taktykę terroru Sowiety niewątpliwie zastosowałyby później i wobec reszty Europy Zachodniej.

## Z miasta i kolonii

— **Staraniem** Unii Kulturalnej Polaków w Kurytybie, odbyło się ubiegłego poniedziałku w kościele Księży Misjonarzy żałobne nabożeństwo za duszą ś. p. Ks. Arcybiskupa D. Attico da Rocha; pienia żałobne wykonał chór Seminarium św. Wincentego.

— **Uroczystą żałobną Mszę** św. za spokój duszy śp. Ks. Arcybiskupa D. Attico da Rocha odprawił w katedrze kurytybskiej w asystencji licznego duchowieństwa, przy udziale władz i licznej rzeszy wiernych J. E. Ks. biskup D. Gerardo Proença Sigaud z Jacareinho; następnie wygłosił przemowę o zasługach zmarłego Arcypasterza.

— **Gubernator Parany**, p. Lupion bawił w Rio de Janeiro; został on przyjęty przez Prezydenta Republiki z którym odbył dłuższą konferencję; następnie Gubernator Lupion przeprowadził rozmowy z kilku gubernatorami Stanów i wybitnymi politykami; przedmiotem rozmów były, jak donoszą, sprawy przyszłych wyborów i wysunięcie kandydata na prezydenta.

— **Wikariuszem kapitularnym** na czas wakansu na stolicy arcybiskupiej archidiecezji kurytybskiej został obrany przez Radę Archidiecezji ks. prałat Lamartine C. de Miranda.

— **W Federalnej Izbie** Deputowanych dr Bento Munhoz da Rocha Neto wygłosił wspomnienie poświęcone zmarłemu Arcybiskupowi Kurytyby, D. Attico da Rocha.

— **Dekretem** Prezydenta Republiki został przywrócony normalny czas od ubiegłej niedzieli; na przyszłość, letni czas będzie obowiązywał od 1-go grudnia tylko do 30-go marca.

— **Prezydent Republiki**, gen. Dutra zatwierdził plany i budżet budowy portu Antonina w Paranie.

— **Kurytybska policja** uwięziła w lokalu Centro Espiritualista Estrela Guia de Umbanda, na Bairro Alto 16 osób, ponieważ uprawiały praktyki czarnoksięskie i spirytystyczne.

— **Stow. Sportowe** „Juventus” obchodziło ubiegłej niedzieli 28 rocznicę swego założenia; z tej okazji, zarząd Juventusa urządził dla swych członków i gości „szaraskadę” na swym boisku; obecnie prezesem „Juventusa” jest dr Władysław Lachowski.

— **Tadeusz Wojciechowski**, znany w Kurytybie malarz, urządził w sali przy ul. Quinze de Novembro, 558, wystawę swych prac malarskich.

— **Zaraza** wśród nierogacizny wybuchła w muncypium São Mateus do Sul; koloniści reklamują u władz o zastrzyki przeciw zarazie.

— **Na drodze** prowadzącej z Tibagi do Ponta Grossa w pobliżu góry Barbados, auto wiozące chorego do szpitala zderzyło się z kaminiem; wskutek zderzenia, chory Francisco Pereira dos Santos poniósł śmierć; właściciel auta, Osorio Almeida Taques, który prowadził auto, odniósł ciężkie rany; szofer kaminiu, Hajo Laurindo, sprawca katastrofy, został uwięziony przez policję.

— **W São Paulo**, kapitalista José Forte, przy transakcji dolarami z kilku argentyńczykami został oszukany na przeszło dwa miliony kruczejów.

— **Grupa** brazylijskich admirałów zwiedziła pola naftowe w miejscowości Candelas w Stanie Bala; okolica ta obejmuje 54 źródeł naftowych.

— **W Rio de Janeiro** zmarli były minister Komunikacji, p. João Marques dos Reis.

— **Księża Dom João**, członek brazylijskiej rodziny cesarskiej, zwiedził „interior” Stanu Goiás; zamierza on nabyć dużą fazendę i osiedzić na niej na stałe.

## Przemiany ludnościowe w Argentynie

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Żeby mieć pojęcie jak żywiołowym jest wyjazd do „Bujnesa” podamy kilka obrazków z Missiones.

Na kolonii Azara spotyka się w domach tylko ludzi starszych i młodzież do lat 16; starszą wyjątkowo tylko tą, która musi zostać.

Na kolonii Cerro Azul przed rokiem naliczono wyjazd 70 młodych małżeństw, w jednym roku, nie licząc samotnych.

Na kolonii Campo Grande ks. Proboszcz naliczył zeszłego roku wyjazd 70 rodzin, które wyjechały z budynkami. Załadowały na kamion (kaminiu) dom drewniany i wraz ze sprzętem wyjechały do Buenos Aires, gdzie na terenie nabytym stawiają własny dach nad głową.

I z miasta Posadas dużo ludzi wyjeżdża. Niedawno właściciel, dobrze prosperującej drukarni, zobaczywszy pisaćcego niniejszy artykuł wybiegł naprzeciw i zdenerwowany, niemal z płaczem, żałował:

— Co mam robić? Syn, który mnie zastępuje, wyjeżdża do Buenos Aires. Nie chce ani pieniędzy ani niczego, tylko jedzie...

— Niech jedzie, niech spróbuje! Odpowiedziałem Moich szefioro tam pojechało. Ze w Missiones i Posadas nie brak robotnika w herwalach i w mieście,

— **Walkę** byków zamierzano urządzić z okazji otwarcia municypalnego stadionu w Rio de Janeiro; sławni bykowcy, mieli w tym celu przybyć z Hiszpanii, odczyni walki byków; jednakże rozsądna i humanitarna wercadorka p. Ligia Lessa Bastos wniosła do Rady Miejskiej projekt prawa zakazującego urządzania walki byków w Dystrykcie Federalnym.

— **Główna Komisja Cen** w Rio de Janeiro zniżyła ceny na ryż: „amarelão extra” z Cr. 7,80 na Cr. 7,60 „especial” z 7,50 na 6,80; „superior” z 7,00 na 6,40; „agulha extra” z 6,60 na 6,10; „especial” z 6,40 na 5,20; „superior” z 5,90 na 4,60; „Bluerosé” „especial” 6,30 na 5,40; „primeira” z 6,10 na 4,90; „segunda” z 5,40 na 4,20; „japones especial” z 5,50 na 5,40; „primeira” z 5,40 na 4,70; „segunda” z 5,00 na 4,00.

— **Brazylia** wyrównała w marcu 65 milionów dolarów swych założeń handlowych na rynku północno-amerykańskim; pozostaje jeszcze do wyrównania około 50 milionów.

— **Wojsko** brazylijskie obchodziło uroczyste rocznicę zwycięstwa Montese w Italii.

## Święcone w Związku!

Dnia 15-go kwietnia, staraniem Unii Kulturalnej Polaków w Kurytybie ze współdziałaniem Komitetu Opieki nad Dzieckiem, zorganizowano tradycyjne święcone. Kiedy licznie zebrani w sali Związku Polskiego zasiadli przy zastawionych stołach, przemówił sekretarz Unii w Kurytybie Ks. Prof. Antoni Rosiński. Przypomniał nam, że ten zwyczaj dzielenia się święconym jakiem i składania sobie życzeń jest symbolem zgody i pojednania wzajemnego. Na zakończenie życzył nam wszystkim osobiste szczęścia i powodzenia na gościnnej ziemi brazylijskiej, która nas w tej trudności przyciągnęła, oraz rychłego powrotu do prawdziwej wolnej Polski. Po poświęceniu jak, wszyscy się nimi dzielili, składając sobie wzajemne życzenia. Następnie przemówił p. Jan Skoczek. Wiczcór, zakończyła wesoła i ożywiona zabawa.

Emigrantka.

to zawdzięcza się paragwajczykom, którzy uciekli z powodu rewolucyj i z braku dokumentów do Buenos Aires jechać nie mogą. Liczą ich na około 40.000 osób.

Czy jest możliwość powrotu w domowe pielesze tych „uciekających”?

Sądzę, że tylko jakaś większa katastrofa mogłaby ich do tego zmusić. Nie wszystkim powiodło się rajsco; niejedni wracali, pożyli, kilka tygodni, miesiącę i znów do Buenos Aires pojechali.

Powrót więc tych, którzy tam kilka lat przebywali można uważać za wykluźony. Tak samo przybywający emigranci do wyjazdu na wieś nie nadają się. Ani im wspomnieć o tym.

Niektórzy pocieszają się: gdy okupacja sowiecka ustanie, emigracja z tych krajów może problem rozwiązać.

Moim zdaniem, nie! Życie na kolonii jest połączone z wieloma niewygodami. Trzeba pionierów. Kołchozy za „Żelazną Kurtyną” wychowują wygodniaków; będą biedować, ale narolę nie pójdą.

Tak więc przeżywamy ogromne przeobrażenie, którego na razie skutków trudno ocenić, gdyż nie wiemy jakie kataklizmy będą towarzyszyć temu zjawisku.

Jan Czajkowski.

**Zarząd Unii Kulturalnej Polaków w Kurytybie** składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urzędzenia święconego, zwłaszcza Komitetowi Opieki nad Dzieckiem z prezeską na czele, panią Kom. nowo przybyłym do Brazylji, które tak dzielnie pomagały przy nakrywaniu stołów, oraz wszystkim Rodakom za tak liczy udział.

Za Zarząd

**Ks. Antoni Rosiński**  
sekretarz  
**Franciszek Lachowski**  
prezes

## Odpowiedzi Redakcji

— Dr Z. Kurek, Augsburg — W Brazylji praktykę lekarską mogą wykonywać jedynie tutejsi obywatele; obcokrajowcowi jest w wolnych zawodach trudno znaleźć odpowiednią pracę. Blizszych informacji udzieli biuro União Cultural dos Poloneses, rua Carlos de Carvalho, 277, Curitiba, Parana.

— Wiktor Flenik — Dziękujemy za list pieniężny z prenumeratami; serdecznie pozdrawiamy.

— Teodor Neja i Jan Magajewski — Ks. redaktor H. Jaworski będzie bawił wkrótce w Aurea i załatwi sprawę osobliście, ponieważ do Redakcji nie wpłynęły owe prenumeraty.

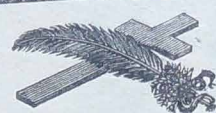
— Franc. Osowski — dziękujemy za trzyletnią prenumeratę a także i za kalendarze; serdecznie pozdrawiamy.

— Antoni W. Ciupak; — tak, prenumeratę wysłaną w lutym otrzymaliśmy; dziękujemy i pozdrawiamy.

Józef Babiński — dziękujemy za list pieniężny na prenumeratę, kalendarze i książeczki; serdecznie pozdrawiamy.

— Konstanty Kędziński — dziękujemy za list pieniężny i kwity od 48608 — 13; inne poprawki w adresach uwskuteczniliśmy; łączymy pozdrowienia.

**Kluczevska Aniela**, która w ostatnim czasie przebywała we Florianopolis, Santa Catarina, jest poszukiwana przez **Janine Nagrodzka**. Wiadomości pod adresem: Carlos de Carvalho, 277, Curitiba.



Śp. STANISŁAW

F. TEMPSKI

Zaopatrzone Ostatnimi Świętymi Sakramentami zmarł ubiegłej soboty zany nasz Rodak, Stanisław Ferdynand Tempowski. Pogrzeb odbył się następnego dnia przy bardzo licznej obecności członków rodziny, krewnych, przyjaciół i znajomych.

Msza św. żałobna za spokój śp. Stanisława F. Tempowskiego odbędzie się w Kościele Księży Misjonarzy w piątek o godz. 7 i pół rano.

Niech spoczywa w Panu!

## Z naszego podwórka

Śp. Stanisław F. Tempowski

Padł na Ziemi Parańskiej jeden więcej dąb polski.

Ubiegłej soboty wieczorem zmarł, na rękach swego syna dra Edwina, Stanisław Ferdynand Tempowski, jeden z najstarszych i najbardziej poważanych Rodaków w Paranie.

Stanisław F. Tempowski urodził się w Polsce w 1868 roku i pochodził ze starej i szanowanej rodziny toruńskiej. Do Brazylji przybył w 1926 roku; kilka lat pracował jako nauczyciel w Porto Alegre, w D. Feliciano i w Erechim w Stanie Rio Grande do Sul, a następnie przeniósł się do Kurytyby i tu w firmie „Atlantica” pracował jako jej przedstawiciel długie lata, zyskując sobie uznanie dla swej pracowitości, solidności i zacności.

W życiu społecznym brał bardzo żywy; był prezesem i członkiem honorowym dawnego Związku Tow. „Oświata”; wielokrotnie należał do zarządu w Związku Polskim w Kurytybie i wielu innych stowarzyszeń.

Dzieciom swym zapewnił solidne wykształcenie i wychowanie; jeden z synów, święty lekarz, dr Edwin jest wercadorem w Radzie Miejskiej Kurytyby; drugi, dr Hygino jest adwokatem w Ponta Grossa; trzeci, Mieczysław studiuje inżynierię oraz Orlando; córki: Wanda Gloria i Stela zdobyły dyplom nauczycielek i są zamężne.

Śp. Stanisław Tempowski był człowiekiem nadzwyczaj usłusznym, dla każdego uprzejmym, umiał współżyć ze wszystkimi.

Czuąc zbliżającą się śmierć, gotował na jej nadejście po chrześcijańsku; z kraju swych przodków sprowadził garść ziemi polskiej bo jego gorącym życzeniem było spocząć na ukochanej ziemi ojczystej.

Od samego zarania powstania naszego wydawnictwa był weteranym czytelnikiem „Ludu”; podczas rewolucji w 1930 r. z ramienia władz rządowych był cenzorem „Ludu”, cenzorem bardzo ustępliwym i wyrozumiałym; zapewne wtedy jeszcze nie przypuszczał, że jego syn, dr Edwin, będzie kiedyś odpowiedzialnym redaktorem „Ludu”.

Członkowie Komitetu Redakcyjnego, pracownicy Administracji i Drukarni „Ludu” składają Panu Redaktorowi Drowi Edwinowi Tempowskiemu jak najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu zgonu kochanego Ojca.

## Na Fundusz Budowy

Złożyli: pp. Józef Piekarski Cr. 40,00; Stefan Andrzejewski Cr. 20,00; Władysław Filus Cr. 20,00; Jan Chrupek Cr. 20,00; Adam Łuczyński Cr. 20,00; Adam Głus Cr. 20,00; Franciszek Lachowski Cr. 10,00; Roch Bienira Cr. 10,00; K. Kędziński Cr. 5,00; J. Szkolny Cr. 5,00.

Redakcja składa Ofiarodawcom podziękowania za datki.

## Trzyletnie Prenumeraty „Ludu”

Trzyletnią prenumeratę opłacił z góry następujący Czytelnicy: Siostry Franciszkańki a Massaranduba; pp. Antoni Kuczer, Jan Chrupek, Adam Łuczyński i Adam Głus.

Stokrotnie dzięki.

## Od Administracji „Ludu”

Administracja „Ludu” wysyła zalegającym z prenumeratą wykazy zaległości za „Lud” i za kalendarz. Kto nie uiszczył zaległości, temu naturalnie zostanie wstrzymana dalsza wysyłka „Ludu” i utraci kredyt i dobre imię w Redakcji.

## T O I O W O

## „Niewierny Tomasz”

W Kongresie amerykańskim republikański deputowany Carroll D. Kearns złożył wniosek, aby Kongres wyłonił komisję dla inspekcji fortu Knox, gdzie jest przechowywane złoto Stanów Zjednoczonych.

Kearns zaznaczył, że on jeszcze nigdy nie mógł znaleźć członka Kongresu, który by rzekome miliardy w złocie widział na własne oczy.

## Można wysadzić w powietrze własny dom

W Ameryce wolno wysadzić swój własny dom dynamitem, pod warunkiem jednak, że się nikogo nie zrani. Wyrok taki wydał sądzia w Wisconsin, który uwolnił mieszkańca miasta oskarżonego o wysadzenie w powietrze własnego domu.

**Jarosza Jana**, który przybył statkiem „Hersey” 27. V. 49 do Rio de Janeiro, poszukuje **Wiktor Szawernoga**, René Frey Irmaos, Videira, Santa Catarina.

**Paweł Lucki** i Teodora Pieszko, którzy w 1935 roku wyjechali z Polski do São Paulo, są poszukiwani przez córkę i siostrę **Marię Lucki Sokol**, 1731 Conn. Ave. N. W. Washington 6, D. C., U. S. A.



Empregado com real successo nas TRAQUEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTACOES COMO SEJAM: TOSSES, CATARRROS, BRONQUITES E COQUELUCHE

## Rodacy! Emigranci!

W dniu 12-go kwietnia rozpoczyna się znowu kursa portugalskiego w Świetlicy, przy ulicy Carlos de Carvalho 487, w środy i piątki od godz. 20. Lekcji udziela zupełnie bezpłatnie i z całym poświęceniem p. Dr. Tadeusz Sobociński.

**Emigranci!** korzystajcie z okazji, by przyswoić sobie język kraju, który was przyciągnął! Kochając język ojczysty, uczcie się także portugalskiego!!!

Kazimierz Szwarzenberg Czerny

# PROBLEMY BRAZYLIJSKIE

Pod powyższym tytułem krakowski „Tygodnik Powszechny” zamieszcza interesujący artykuł Kazimierza Szwarzenberga Czernego o Brazylii:

„Przyzwyczajeni od kilku dziesiątków lat do poświęcania w Europie okresów pokoju różnorodnym koncepcjom bezpieczeństwa po to, aby w toku wojen, które zadają kłam skuteczności środków mających przed nimi zabezpieczyć, snuć nowe plany o wiecznym pokoju — chętnie kierujemy nasz wzrok ku dalekim krajom, gdzie — jak się nam wydaje — tego rodzaju troski ani możliwości zbrojnych konfliktów nie powinny mieć codziennego życia mieszkańców.

## Skłócona Europa

W starej Europie każde prawie państwo ma, czy też może mieć, jakieś roszczenia terytorialne do swych dalszych i bliższych sąsiadów, jeśli sięgnie do arsenału tytułów historycznych, etnograficznych, politycznych, ekonomicznych czy geograficznych. Każdy gdzieś, kiedyś, komuś na przestrzeni długich i częstokroć bardzo nawet odległych wieków coś zabrał, oddał czy wymienił, a choć często mijają od tych chwil dziesiątki, jeśli nie setki, lat, na granicach buduje się obronne fortyfikacje, mające zabezpieczyć przed zbrojnymi rewindykacjami i uroszczeniami. Widzimy prócz tego, że w gruncie rzeczy Europa jest małą, poprzecinaną wszelkiego rodzaju drogami komunikacyjnymi, tak że można ją z łatwością przemierzyć wzdłuż i wszerz w terminach wyrażających się godzinami.

W Ameryce Południowej odległości wymierza się szeregiem dni lub tygodni, których wymaga dana podróż. Zagadnienie to ma decydujący wpływ na kształtowanie się tamtejszego życia i stosunków.

## Brazylia krajem

### przyszłości

W Brazylii, która jest największym państwem Południowej Ameryki, a trzecim co do obszaru państwem świata (1. Rosja Sowiecka, 2. Stany Zjednoczone, 3. Brazylia, 4. Chiny) i której powierzchnia odpowiada obszarowi całej niemal Europy, odległości są tak ogromne, że aby dotrzeć koleją (jeśli takowa w ogóle istnieje) albo też drogą kołową do najbliższej wybrzeża morskiego położonych obszarów interioru, potrzeba długich bardzo dni; do innych zaś, gdzie znów jedynie komunikacja wodna jest możliwa, jak na przykład w dorzeczu Amazonki, podróżuje się długie tygodnie. Są w tym ogromnym i w znacznej mierze jeszcze nie zbadanym kraju całe partie takie, jak na przykład terytorium Acre, położone na styku granic Peru, Boliwii i Brazylii, do którego najlepszy dostęp ze stolicy państwa, Rio de Janeiro, wymaga dalekiej podróży statkiem oceanicznym do stolicy Argentyny — Buenos Aires, dalej długiej podróży koleją przez Andy do Valparaiso w Chile, następnie statkiem znowu do Calaos w Peru, potem poprzeczony koleją, następnie początkowo koleją, następnie drogą kołową do lesistych okolic Pina Pina, by wreszcie móc się dostać do brazylijskiego Acre! Odbycie tej samej podróży przez Atlantyk i Amerykę oraz jej dorzecza wymaga równie długiej i uciążliwej wędrówki. Wszystko zaś razem trwa miesiące.

## Ogromny i zasobny kraj

Obrzymi ten kraj, mający jako swą wschodnią granicę bezmiar pustyni wodnej Oceanu Atlantyckiego, dzielącego go barierą bezpieczeństwa o rozmiarach kilku tysięcy kilometrów od najbliższych sąsiadów na wschodzie i północy, graniczy na południu, zachodzie i północy swego terytorium ze wszystkimi prawie państwami i koloniami Południowej Ameryki (za wyjątkiem Chile i Ekwadoru), z którymi mogą być (jak doświadczenie poucza) co najwyżej zatargi z powodu płynności granicy na nie zbadanych dotychczas lub słabo wyczyszczonych strefach granicznych. Trudno byłoby je nazwać wojnami w rozumieniu Starego Świata. Wszak i sąsiedzi, mający aż nadto obszar i za mało ludności, nie mają powodu laskom się na ziemię brazylijską, gdyż problem „przestrzeni życiowej” dla nich nie istnieje. Tym bardziej w Brazylii. Posiada ona okragło 8,500,000 km kwadratowych przestrzeni

## Świat w polityce

### KRYZYS KRÓLEWSKI W BELGII

#### Dwóch braci — dwa różne światy

Belgijski kryzys królewski wszedł w fazę, w której nie można już oddzielić spraw prywatnych od politycznych. Na czoło wysuwa się antagonizm między oboma braćmi, reprezentującymi dwa odrębne światy.

Książę Karol, obecny regent, jest typem trzeźwego przedstawiciela dynastii Coburgów, zbliżonym do Edwarda angielskiego i Leopolda II belgijskiego, księciem bez mistyki, lecz praktycznym realistą, wolnym od przesądów i gotowym do kompromisów. W dniach wielkich roztrząsań 1940 roku i następnie do końca wojny znajdował się na swe szczęście nie na tronie i to skutkiem różnic, zachodzących między nim a bratem, nawet bardzo daleko od tronu. Umogło mu to zupełnie nieangażowanie się w sprawy, które dziś — słusznie lub niesłusznie — są przedmiotem ataków na Leopolda III. Dzięki temu mógł dać nurka w ruch oporu i odegrać tam rolę, którą dziś jego zwolennicy, nieco rozdmuchują, lecz która w każdym razie nie przyczynia mu kłopotów. Było więc rzeczą naturalną, że po uwolnieniu Belgii został jako jedyny obecny przedstawiciel dynastii powołany na regenta. Polityka jego była w miarę liberalna, by zapobiec tłumieniu wolnej gospodarki, co robi w Anglii Partia Pracy, a równocześnie

z ludnością około 44 milionów, to znaczy 5 mieszkańców na kilometr kwadratowy, a to niejednolicie rozmieszczonych (w Europie przeciętna wynosi 50).

### Najludniejsze państwo przyszłości

Gdyby Brazylia mogła osiągnąć tylko stopień obecnego zaludnienia europejskiego, to powinna by mieć dziesięciokrotnie większą ludność, to jest 441 miliony, i być obok Chin najludniejszym państwem świata! Nie należy zapominać, że cyfra 50 głów na kilometr kwadratowy nie jest wcale czymś nadzwyczajnym i że może nastąpić dzieło, w którym Brazylia osiągnie cyfrę ponad 800 milionów mieszkańców! Perspektywa ta nie leży bynajmniej w sferze nieosiągalnych fantazji, pod warunkiem należytej organizacji pustych dzisiejszych obszarów tego kraju. Ilość ludności wzrasta tam bardzo szybko, a gdy dzięki postępowi nowoczesnej techniki eksploatacji nieznanych dotychczas obszarów i wciąganie ich w

orbitę zasięgu cywilizacyjnego postąpią naprzód, a tym samym dostęp i eksploatacja staną się łatwiejsze, kraj-obrzym zaludni się całkowicie i zapełni milionową, a nawet miliardową ludnością, mając wszelkie po temu warunki.

Ale dzisiaj jest Brazylia krajem bezmiernych przestrzeni i odległości, kolosalnych, nie ujętych jeszcze bogactw, ogromnych możliwości i pracy, którą trzeba jeszcze wykonać.

W tych warunkach dziwne wydaje się, aby dla Brazylii mógł istnieć problem bezpieczeństwa w takiej postaci, w jakiej istnieje on w Europie, skoro jej sąsiedzi lądowi (i ona sama) mają aż nadto ziemi, a zamorscy są w każdym razie bardzo odlegli.

### Naród miłujący pokój

W ciągu dziesiątków lat, jakie upłynęły od ogłoszenia niepodległości Brazylii przez Pedra I w dniu 8 września 1822 r., kraj ten raz tylko jeden był atakowany przez sąsiada lądowego. Była to zacieka wojna, którą toczył dyktator Paragwa-

ju Lopez, w latach 1864-1870 z Brazylią, Argentyną i Urugwajem; dla Paragwaju była ona fatalna, gdyż na polach bitew poległa cała prawie męska ludność tego kraju, a liczba mieszkańców Paragwaju spadła z 900 tys. w chwili rozpoczęcia wojny do katastrofalnej cyfry 300 tys. w dniu 20 czerwca 1870, gdy podpisywano pokój.

### Pacyfistyczna Konstytucja

Ale potem nastąpiły lata pokoju przez nikogo nie zakłócanego i dopiero I wojna światowa spowodowała, że Brazylia musiała otworzyć dobrze zardzewiałe drzwi świątyni Janusa, od lat kilkadziesiąt hermetycznie zamknięte. Nie było to zresztą wcale rzeczą łatwą, ponieważ konstytucja brazylijska z 1891 roku zawiera przepis pozwalający Kongresowi udzielić rządowi upoważnienia do wypowiedzenia wojny, „skoro nie ma możliwości arbitrażu lub próba tegoż zawiodła”, co w praktyce czyni niezmiernie trudnym a nawet wręcz niemożliwym dla Brazylii wystąpienie w roli agresora, skoro każdy spór mogący prowadzić do wojny wymaga uprzedniego postępowania arbitrażowego. Gdy natomiast przeciwnik odrzuci arbitraż, staje się sam agresorem i tym samym Brazylia może bez naruszenia swej pacyfistycznej konstytucji sama wypowiedzieć mu wojnę. Ale istnieją również możliwości uczynienia tego, skoro kraj został napadnięty. Wówczas prezydent ma prawo sam to uczynić; ale to jest już co innego, tu zachodzi przypadek wojny obronnej! W interesie Ententy leżało zatem w latach 1914-1917 wciągnięcie Ameryki Południowej, a z nią i Brazylię, do wojny i pozabawienie Niemiec możliwości oparcia swej wojny morskiej o porty atlantyckiego wybrzeża Brazylii. To udało się, gdyż z wyjątkiem Argentyny i Chile państwa południowo-amerykańskie albo wypowiedziały wojnę Niemcom, albo też zerwały z nimi stosunki dyplomatyczne. Ponieważ zaś Niemcy z własną sobie zrezygnacją dyplomatyczną storpedowali statki brazylijskie, zostało to uznane przez Brazylię za akt agresji i najpierw, w kwietniu 1917 r., zerwała ona stosunki dyplomatyczne z Niemcami, po dalszych zaś torpedowaniach stanęła w rządzie państw walczących. W ten sposób Niemcy sami ułatwiły Entencie osiągnięcie wielkiego sukcesu, gdyż w inny sposób, z przyczyn konstytucyjnych, nie mogłaby Brazylia przyłączyć się do wojny. Z sojusznikiem Niemiec, dawnymi Austro-Węgrami, do zerwania stosunków w ogóle nie doszło, gdyż nie miały one możności dokonania aktów agresji w stylu niemieckim. Niezależnie od tego skrupuły konstytucyjno-pacyfistyczne zostały waleń zlagodzone faktem, że blokowane Niemcy (i Austro-Węgry) nie mogły nabyć ani żądza towarów brazylijskich, podczas gdy na dostawach kawy, a przede wszystkim kauczuku naturalnego (którego plantacje u ujścia Amazonki doszły do niebywałego rozkwitu), sprzedawanych Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii i Francji, zarabiała Brazylia grube miliony. W akcji bojowej Brazylia udziału nie brała, ograniczając się do sekwentowania niemieckiego na swym terytorium; nadto do roztoczenia bacznej kontroli i ograniczenia wielkiej dotychczas swobody kolonistów Niemców, licząc osiadłych, zwłaszcza w stanach południowych Santa Catarina i Rio Grande do Sul, których tendencje separatystyczne już od dawna budziły zaniepokojenie. Podjęto to waleń potencjał niemiecki w Brazylii. (Dok. nastąpi)

## STALIN I MOŁOTOW

Generał Martek, szef brytyjskiej misji wojskowej w Moskwie w r. 1943, pisze: Mołotow przejął znaczną część pracy Stalina, by zaoszczędzić jego siły. Czy może to spowodować większe zmiany w polityce Rosji?

Jeśli chodzi o Stalina, miałem osobiste wrażenie, że chętnie byłby ściśle współpracował z mocarstwami zachodnimi, jednak nie dopuszczał do tego naciśnięcia jego współpracowników, między innymi Mołotowa. Później musiałem stwierdzić, że się myliłem: Stalin jest obecnie jednej myśli z innymi przywódcami Rosji, Stalin jest zdecydowany rozciągnąć rządy komunistyczne na cały świat.

O ile Stalin ma zmysł humoru i potrafi być przyjacielski, o tyle metody Mołotowa są mniej przyjemne. Jest to bardzo zdolny człowiek i twardy robotnik, lecz nie może sobie przypomnieć ani jednego wypadku, aby misja wojskowa otrzymała od niego to, co jej było potrzebne. Przy wszystkich rozmowach ze mną był stale bez osobistego oblicza. Zamiast swego słynnego «nie», odpowiadał uprzejmie: «nie sądzę». Trudno sobie wyobrazić bardziej bezbarwne indywiduum od niego. Ciemne ubranie, twarz pokerzysty za okularami, rzadkie włosy i małe wąsy nadawały mu wygląd jakiegoś sekretarza sądu. Stalin miał zawsze swą fajkę; Mołotow palił tylko czasem papierosa i pił bardzo mało. Mówił wyłącznie o pracy.

Nie przypuszczam, by Mołotow otrzymał jakieś większe pełnomocnictwa, lub by wyeliminowano Stalina. Jestem przekonany, że wypracowano już plany na wszelkie możliwe wypadki.

## POZYCJA NIEMIEC

Angielski dziennik „Manchester Guardian” pisze: O pozycji Niemiec w świecie rozstrzygają stosunki między sąsiadami Niemiec. Każdy krok w kierunku wzmożenia Niemiec jest następstwem wzajemnej nieufności między Rosjanami a mocarstwami zachodnimi. Gdyby Niemcy miały stać się decydującym czynnikiem w Zachodniej Europie, to tylko dzięki temu, że W. Brytania i Francja nie mogą zdobyć się na koordynację swej polityki. Jeśli nie chcemy, by Europa Zachodnia stała się koncernem opianowanym przez Niemcy, musimy zrobić wszystko możliwe, by dojsz do Rosji do bodaj ograniczonego porozumienia w sprawie Niemiec, a także by utrzymać równy krok z Francją.

## AMERYKAŃSKI ADMIRAŁ LEAHY O JALCIE

Admirał Leahy opowiada w swych pamiętnikach (drukują je „Figaro”): Gdy Roosevelt zgodził się na linię Curzona z poprawkami na korzyść Polski (Lwów), Churchill poparł go gorącym apelem do Stalina. Stalin zrył się. Mówił dłużej, niż kiedykolwiek przed tym, dowodząc, że nie ma prawa ustanawiania przez rząd polski, że w przyszłości Curzona nie jest wyznaczeniem, Curzona nie jest wyznaczeniem, Curzona nie jest wyznaczeniem, Curzona nie jest wyznaczeniem. Stalin z pogardą wyrażał się o polskim rządzie emigracyjnym w Londynie, twierdząc, że rząd ten starał się utrudnić operacje armii czerwonej w Polsce. Stalin był w tej chwili równie uparty i opryskliwy, jak w Teheranie, gdy nalegał o drugi front. Na 5-tym posiedzeniu Roosevelt oświadczył, że nie ma władzy konstytucyjnej do wykreślenia granic w Europie, lecz nie widzi przeszkód dla linii Curzona. Na-

tomiał obawia się trudności z transferem Niemców w zachodniej Polsce. Stalin odparł, że trudności nie będzie, bo Niemców pozostało na tych ziemiach bardzo niewiele. Churchill gwałtownie zaprotestował przeciw negowaniu rządu polskiego w Londynie, uznanego przez W. Brytanię. Na 6-tym posiedzeniu Churchill domagał się kontroli wyborów przez mocarstwa w Polsce. Poparł go Roosevelt, natomiast Stalin oświadczył, że to «zdradziłoby miłość własną Polaków. Polacy mają instynkt wielkiej niezależności i nie zniesliby nadzoru wyborów przez obcych». Na 7-ym posiedzeniu, gdy Eden przedstawił uzgodniony plan w sprawie Polski, Leahy podsunął Rooseveltowi kartkę z uwagą, że cały ten plan jest niebezpiecznie elastyczny i może być przecięty Rosjan niebezpiecznie rozciągnięty. Roosevelt odparł: Ja wiem, ale w tej chwili nie mogę nic więcej zrobić dla Polski.

## SŁOWO BOŻE

## NA DRUGĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY

(Ewangelia zapisaana u św. Jana w rozdziale X)



Onego czasu mówił Jezus Faryzeuszom: Jam jest pasterz. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik, i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przycho- dzącego i opuszcza owce i ucieka, a wilk porwaja i rozprasza owce. A najemnik ucieka; iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry, i znam moje, i znają mię o owce. Jako mię zna Ojciec, i ja znam Ojca: a duszę moją kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni; i one potrzebują, abym przywiódł. I słuchać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

„I stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.“  
(Św. Jan X)

Nie bardzo łatwa sprawa pisać na dzisiejszy temat, o jedności wiary świętej i o jedności Kościoła świętego. Wiem bowiem, iż znajdzie się wielu takich, którzy może powiedzą: Czemuż to Kościół Katolicki rości sobie pretensje, iż on tylko jeden jest prawdziwy.

My nie należymy do Kościoła Katolickiego, ale też mamy naszą wiarę, którą uważamy za prawdziwą, w tej wierze wychowali nas ojcowie nasi.

Nie chciałbym tu nikogo obrażać, wiem bowiem, iż każda wiara ma coś dobrego, i wolę takiego, który ma bodaj jakąś wiarę i podług tej wiary żyje, niż innego, który wogóle w nią nie wierzy.

Ale wzorowy rozsądek pokazuje, iż dwie wiary, które coś przeciwnego nauczają, równocześnie nie mogą być prawdziwe. Jest tylko jedna wiara, której nas Pan Jezus nauczał, i jest tylko jeden Kościół powszechny, który Pan Jezus ustanowił dla wszystkich ludzi: „Nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz.“

Kościół święty katolicki bro- ni wszystkimi siłami jedności i prawdziwości wiary. A jeśli czasami powstają jakieś różnice i błędy w zakresie wiary, to Kościół święty je odrzuca i potępia.

A ci, którzy uparcie trwają przy jakimś błędzie, tedy tworzą herezję i odszczepieństwo i Kościół święty ich odrzuca jako gałązki suche. Sporo mamy odszczepieńców, którzy twierdzą, iż „nasza wiara tak samo dobra, jak i katolicka.“ Nie mówię, iż wiara ich jest całkiem zła, ale już jeden jedyny błąd wystarcza, aby nie należeli do Kościoła prawdziwego, jakim jest Kościół Katolicki. Dobrze to, iż i oni wiele dobrego czynią, bo Pan Bóg niezgo nie zostawi bez nagrody, ale tym samym jeszcze nie należą do prawdziwego Kościoła Chrystusowego i nie mogą korzystać ze skarba Kościoła świętego. Nastanie kiedyś jedna owczarnia i jeden pasterz — w niebie. A tu na ziemi, prosimy, aby rychło nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz.

Ks. T. K.

## ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

## 50-lecie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia w Kurytybie

Pierwszy biskup Kurytyby, nieodżałowanej pamięci Dom José Camargo de Barros, żywił wielkie nabożeństwo do apostoła miłosierdzia chrześcijańskiego, świętego Wincentego a Paulo.

Zostawszy biskupem Kurytyby wnet zatroszczył się o wprowadzenie do swej diecezji wszystkich dzieł św. Wincentego.

Sprowadza więc do Parany Księża Misjonarzy, Siostry Miłosierdzia, powołuje do życia Konferencje św. Wincentego a Paulo oraz zakłada 15-go kwietnia 1900 roku Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia, które jest dalszym rozgałęzieniem charytatywnej pracy Sióstr Miłosierdzia. W ten sposób, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia obchodzi obecnie 50-lecie swej szczytnej pracy charytatywnej; pomoc ubo-

gim rodzinom, odwiedzanie chorych po domach, opieka nad sierotami i t. p. to piękne i obszerne pole pracy Pań Miłosierdzia.

Podobnie jak za czasów św. Wincentego a Paulo, Paniom Miłosierdzia pomagają w tej dobroczynnej akcji Siostry Miłosierdzia a zwłaszcza zacna Siostra Izabela Wastowska.

Ubiegłej soboty w siedzibie Pań Miłosierdzia przy ulicy Visconde de Guarapuava, 2777 w Kurytybie ku uczczeniu tej rzadkiej a tak zaszczytnej rocznicy, Panie Miłosierdzia zebrały się, ażeby w czasie Mszy świętej podziękować Panu Bogu za pomyślność w pracy.

Z okazji rocznicy rozdano około 200 ubogim dzieciom paczki z odzieżą i żywnością.

## Nowi biskupi polscy w Ameryce Północnej

Delegat Apostolski w Stanach Zjednoczonych arcybiskup Amleto Cicognani ogłosił, iż Ojciec św. Pius XII mianował biskupa Stefana Woźnickiego, dotychczasowego sufragana w Detroit, ordynariuszem diecezji Saginaw, Michigan i równocześnie Księdza Prałata Aleksandra Zaleskiego, wicekanclerza archidiecezji detroickiej, sufraganiem tej archidiecezji. W ten sposób liczba biskupów ame-

rykańskich polskiego pochodzenia podniosła się do sześciu.

Biskup Woźnicki urodził się w Miners Mills w Pensylwanii 7-go sierpnia 1894 roku. Studiował w seminarium polskim w Orchard Lake. Na biskupa konsekrowany był 25-go kwietnia 1938 roku przez kardynała Mooney. Jego obecna diecezja utworzona została w roku 1938, obejmuje 16 powiatów stanu Michigan i

liczy 108 tysięcy wiernych, obsługiwanych przez 147 kapłanów świeckich i zakonnych.

Nowomianowany biskup Aleksander Zaleski urodził się 24-go czerwca 1906 roku w Laurel w stanie New York. Studia: w Orchard Lake i w Louvain w Belgii, oraz w Rzymie. Przez ostatnich 12 lat był asystentem i wice-kanclerzem archidiecezji detroickiej.

## Kościół Katolicki w Argentynie

W angielskim tygodniku katolickim „The Tablet“ pojawiła się relacja z podróży po Argentynie. Najbardziej uderzającym zjawiskiem w tamtejszym życiu katolickim jest wielki brak księży. Księża są tak przepracowani, że ich praca duszpasterska pod wielu względami na tym cierpi. Nie mniej w ostatnich latach znacznie wzrosła ilość powołań kapłańskich. I tak naprzykład zakon Jezuitów w Argentynie ma obok 152 ojców i 117 braci 225 nowicjuszy. Podobnie wzrasta ilość powołań w innych krajach Południowej Ameryki. O ile do niedawna księża w Argentynie byli przeważnie pochodzenia hiszpańskiego, o tyle obecnie nowe powołania występują głównie u ludności tubylczej. Życie religijne graniczy z jednej strony z hiszpańską ortodoksją, z drugiej z owym „liberalizmem“, który poza metryką chrztu nie ma nic wspólnego z wiarą i religią. Uczęszczają do kościołów i przystępują do sakramentów przeważnie kobiety. Wciąż dominuje romański pogląd, iż religia jest sprawą kobiecą, jak gotowanie lub pranie. Również moralność ma podwójne oblicze, zależnie od tego, czy chodzi o mężczyzn czy o kobiety. Nie jest prawdą, jakoby Kościół stał zwarcie i zdecydowanie za reżimem Perona. Hierarchia kościelna oczywiście popiera de facto i de jure rząd Perona, tym bardziej, że w Argentynie istniały zawsze przyjazne stosunki między Kościołem a Państwem. Rząd Perona wprowadził nauczanie religii we wszystkich szkołach, popiera życie religijne w armii i podkreśla element katolicki w życiu kulturalnym kraju. Jeśli poważna część duchowieństwa sympatyzuje z rządem, wynika to również z faktu, iż Peron znacznie poprawił położenie robotników i stworzył program społeczny, powołujący się na wytyczne papieskich Enceyklik. Nie mniej wielu księży i osób świeckich odnosi się do reżimu niechętnie i z głęboką nieufnością. Są to warstwy wykształcone, profesorowie, lekarze, adwokaci, przemysłowcy, znajdujący się w opozycji. Opozycja ta wynika nie z motywów w osobistych i egoistycznych, lecz i z przekonania, iż reżim nie jest demokratyczny. Ludzie ci obawiają się, że ścisły związek Kościoła, a co najmniej hierarchii kościelnej z państwem — może doprowadzić do przesładowań Kościoła z chwilą obalenia reżimu. Kola te nie sądzą, by przy pomocy Ko-

ściola udało się zdemokratyzować rewolucyjny reżim Perona; taka próba musiałaby zawiąść, podobnie jak było przed wojną we Włoszech i

## Wydalenie duchowieństwa z za Żelaznej Kurtyny

Bern Szwajcarski, (IC) — Z krajów z żelaznej kurtyny doszły wiadomości, że reżimy satelickie przygotowują pod „presją sowieckiego Politbiura specjalną akcję, która ma doprowadzić do usunięcia wszystkich zagranicznych księży i zakonników z krajów, opanowanych przez Rosję sowiecką. Szereg księży i zakonników ma być aresztowanych pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Watykanu i Ameryki.

Po wyrzuceniu Msgr De Liva, audytora nuncjatury w Pradze, nadeszły wiadomości, że nuncjuszowi apostołskiemu w Rumunii, biskupowi Ge-

w Niemczech. Ścisłe związki między hierarchią kościelną a reżimem Perona są więc dla wielu dobrych katolików stałym kamieniem obraży.

raldowi O'Hara, oby watełowi amerykańskiemu, grozi areszt pod zarzutem szpiegostwa. Biskup O'Hara przebywa dotąd na wolności, policja rumuńska aresztowała jednak szereg zakonnic, które miały się przynaglać do szpiegowania i obciążały biskupa O'Hare i biskupa Arena, który porwany był przez policję już w czerwcu 1949 roku i dotąd przebywa w więzieniu. W przygotowaniu do pozbicia się zagranicznych duchownych reżimy satelickie odmawiają wiz wjazdowych już od sześciu miesięcy. Podobną politykę stosuje również reżym warszawski i nie wpuszcza obcych duchownych.

## WATYKAN A BIAŁY DOM

Watykan niejednokrotnie opierał się o państwa katolickie. Po drugiej wojnie światowej po raz pierwszy oparł się w swej polityce o państwo, w którym katolicy tworzą mniejszość, — o Stany Zjednoczone. Zbliżenie nastąpiło z inicjatywy Roosevelta. Doceniając znaczenie Watykanu jako pierwszorzędnego źródła informacji i przewidując, że dzięki współpracy z Papieżem będzie można złagodzić okrucieństwa wojenne, Roosevelt wysłał do Watykanu Mvrona Taylora jako swego osobistego przedstawiciela. Była to jedyna możliwa forma nawiązania stosunków dyplomatycznych, ponieważ imiowanie ambasadora wymagało zgody Kongresu i przelamania opozycji protestantów.

Półoficjalny kontakt przerodził się w osobistą przyjaźń między prezydentem a Papieżem, do czego decydująco przyczynił się Taylor, z ogromną energią i talentem pracujący nad pogłębieniem stosunków między obu potęgami. Ze strony Stanów Zjednoczonych nie brakło w tym okresie przyjaznych gestów i faktów. I tak np. pierwszy po zakończeniu wojny nuncjusz apostolski w Jugosławii udał się do Beogradu w amerykańskim samochodzie wojskowym. Na amerykańskim samolocie wojskowym przybył w roku 1946 z Budapesztu na konsystorz do Rzymu kardynał Mindszenty. Gdy kardynał Hlond zorganizował konferencję prasową, uczynił to w lokalu ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Dyplomatycznymi przedstawicielami Watykanu w Beogradzie i Bukareszcie są obywatel amerykański — mgr. Hurley i O'Hara. Ze strony amerykańskiej podnoszone najbardziej energiczne protesty przeciw przesładowaniu katolików z Żelazną Kurtyną. W sprawie Miejsca św. w Palestynie stanowiska Waszyngtonu ukształtowało się w dużym stopniu pod wpływem Watykanu.

W miarę jednak jak zacieśniały się stosunki między Watykanem a Białym Domem, zastrzała się opozycja amerykańskich protestantów. Zdaje się prawdziwa jest wersja, że Truman przed wyborem na prezydenta musiał przyrzec odwołanie Taylora sekcje Baptistów, do której należy. Dalsze napię-

cie sytuacji nastąpiło skutkiem zajść między protestanckimi misjonarzami a ludnością katolicką we Włoszech. W Castelli Romani pod Rzymem osiedliła się misja pewnej protestanckiej sekty z Texas, rozwijając dynamiczną działalność przy dużych środkach materialnych. Postawa ludności od początku nie była przyjazna, a doszło do wybuchu, gdy misja powołała szereg funkcjonariuszy spośród miejscowych komunistów, płacąc im po 50 do 80 tysięcy lir miesięcznie. Pod hasłem „jedźcie do Afryki nawracać Murzynów“ miejscowi katolicy zaatakowali misjonarzy i kilku z nich poturbowali. We Włoszech podobnych wybuchów temperamentu nie traktuje się poważnie, w Ameryce jednak potraktowano sprawę poważnie i, rozdmuchawszy ją odpowiednio, spowodowano odwołanie Taylora i jego pomocnika F.M. Gowena. Było to skutkiem zorganizowanego nacisku protestantów na Trumana.

Nie ulega wątpliwości, że współpraca między Stolicą Apostolską a Białym Domem posiada dla świata olbrzymie znaczenie. Papież jest dziś moralnym przywódcą frontu antykomunistycznego. Kościół katolicki ze swą silną doktryną, doświadczeniem dwóch tysięcy lat, ze swą dyscypliną i milionami wiernych tworzy może najbardziej istotny element w walce ideologicznej przeciw Moskwie. Wszystko, co jest w świecie chrześcijańskim poza Kościołem katolickim, nie może odegrać ani w części tej roli, już choćby z powodu wewnętrzznego rozbitcia. Z drugiej strony Stany Zjednoczone są jedynym mocarstwem, mogącym materialnie stawić czoło bolszewizmowi. Są to rzeczy tak jasne, że zaczynają je sobie uświadamiać nawet amerykańscy protestanci. Po krótkim upojeniu z powodu „zyciowości“, protestanci ci zaczynają rozumieć, że wbijając klin między Białym Domem a Watykan, pozabawili Amerykę najcenniejszego sprzymierzeńca. Jeśli obecny stan utrzyma się, zyskać mogą na tym tylko komuniści.

**Książeczki do nabożeństwa Jezusa, bądź z mną, już można nabyć w Redakcji „Ludu“, cena Cr.20,00; wysyłamy po nadaniu należności.**

## FARMACJA e DROGARIA STELLFELD

Założona w roku 1857

Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś. — JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTA- NIEJSZPRZEDAJE I NAJWIĘCEJ NA ZAUFANIA. — Przyjmuje zamówienia przez Reembolso Postal.

Praca Tiradentes 530 — Telefon 135-2135-4705.

Zenon Rożański

# »Czapki Zdjąć«!

43) Reportaż z kompanii karnej K. 2. Auschwitz (Oświęcim)

## ROZDZIAŁ XVI

W połowie lipca wezwał mnie Wiktor.

— Mam ci nieprzyjemną wiadomość do zakomunikowania... — zaczął, gdy zająłem miejsce. — Od pierwszego sierpnia będziesz musiał powrócić do SK... Nastąpiła pewna zmiana, która uniemożliwia w przyszłości przechowywanie zdrowych na bloku... dodał usprawiedliwiająco.

— Trudno — bąknąłem. Wiktor popatrzył na mnie uważnie.

— Jak długo ty właściwie siedzisz już w SK?

— Piętnaście miesięcy. Podrapał się po głowie.

— Człowieku! Hm... — naraz spojrział na mnie ostrzej, jakby pod wpływem jakiegoś pomysłu. — Stawałeś już do raportu?

— Do jakiego? Do karnego stawałem w ubiegłym roku. Właśnie przy nim zostałem skazany na SK.

— Podano ci okres na jaki zostałeś skazany?

— Potrząsnął głową.

— Nie.

— Na twoim miejscu zapisałbym się do lagerführera z prośbą o podanie terminu zakończenia kary... Nie przecież nie ryzykujesz... W najgorszym wypadku da ci w zęby za bezczelność...

Zastanowiłem się krótko. Pomyślałem istotnie nie zły. Nie gorzej był jak dalszy pobyt w SK nie mogło mnie spotkać...

— Jak to się rebli?

— Zwyczajnie. Przyniosę dzisiaj wieczorem książkę raportów. Przecież teoretycznie każdy więzień ma prawo, jeśli uważa że dzieje mu się krzywda, zwrócić się do osóbcie do lagerführera... Wiktor roześmiał się. — Copraw-

da jeszcze nie slyszalem, żeby się taki znalazł. Zwykle ginął już w drodze, ale tym niemniej wielu gości z zagranicy, zwiedzający obóz widzieli książkę raportów i kiwalo głowami, jacy to nasi przełożeni są sprawiedliwi... Hm... Ty, ponieważ jesteś u mnie na bloku, omijasz już kilka instancji... Blokowego i blockführera nie potrzebujesz się obawiać... A z Raportführerem postaram się pogadać, żeby cię dalej puścił... Akurat robię mu codziennie opatrunki... No więc?

— Przynies książkę raportów — zdecydowałem.

Wieczorem wpisałem na jakieś tam stronie, że więzień 8214 pragnie osobiste pomówić z lagerführerem w sprawie obozowej.

Wiktor podpisał poniżej, że sprawa moja istotnie załatwiona może być tylko przez samego lagerführera.

Następnego dnia książka raportów powędrowała do Oświęcimia. Następnego dnia minęły mi na nerwowym wyczekiwaniu. Przyjmie, czy nie przyjmie...

Przyjął. Któregoś dnia rano przyszła kartka ze schreibstuby, że na godzinę dziesiątą, gotowy do transportu do Oświęcimia mam oczekiwać przy bramie obozu.

Prowadzony najlepszymi życzeniami kolegów maszerowałem w godzinę później drogą oświęcimską.

W obozie przydzielono mi ze schreibstuby jednego z pisarzy, Kurta Makulę i razem z nim udałem się do gabinetu lagerführera.

Już przed samymi drzwiami musiałem przystanąć. Byłem tak

podniecony i zdenerwowany, że nie potrafiłem wydobyć z siebie normalnego głosu. Drżało mi coś w gardle, dygotały mi kolana, trzęsły mi się ręce.

Kurt rozomiał widąc mój stan, bo nie nie mówił, od czasu do czasu tylko poklepywał mnie po ramieniu.

Wreszcie uspokoiłem się. Jeszcze raz powtórzyłem sobie w pamięci formułkę meldunku i zapukałem.

Odpowiedziało mi krótkie: — Rein.

Otworłem drzwi, wpuściłem najpierw Kurta, poczym wszedłem sam. Wyrpłonny jak sruno wrzasnął mi, pamiętając, że krzyk jest jedynym sposobem znalezienia uznania u tak zwanych władz.

— Wiążeń 8214 melduje się posłusznie przy raporcie z prośbą...

Aumeier, pamiętny z rzezi czterwionpunktów, spojrział na mnie ciekawie.

— Na? Czego chcesz?

Zebrałem się w sobie jeszcze raz i ryknąłem aż szyby zahażały:

— Przed piętnastoma miesiącami wyrokłem hapsturmführera Fritscha zostałem skazany na dwadzieścia pięć uderzeń batem i karną kompanię. Ponieważ przez cały okres pobytu w kompanii karnej nie popełniłem żadnego nowego wykroczenia, proszę o podanie mi terminu zakończenia kary...

Aumeier popatrzył na mnie jak na dziwoląga.

Co? Spędziłeś piętnaście miesięcy w SK? Niemotliwe! Jakże to zrobił? — powiedział ze szczerym zdumieniem.

— Fracowałem pilnie — wrzasnąłem znowu.

Pokiwał głową. Właściwie powinienem cię posłać na wystawę... Jesteś rzadkim unikatem w obozie...

— Są jeszcze rzadsi... — rzuciłem pośpiesznie.

— Rzeczywiście? Są tacy, którzy dłużej od ciebie siedzą w SK. — Znam trzech... Gips, Pilecki i Röhner...

— Hm... hm... — zanotował sobie te trzy nazwiska, poczym powiedział: — Ha, możesz odpruć sobie czarny punkt. Zwalniam cię z SK... Ale tylko dlatego, że się dobrze sprawowałeś. Rozumiesz? — dodał szybko.

— Jawohl.

— Ha! ab!

Trzasnąłem znowu obcasami.

— Wiążeń 8214 prosi o pozwolenie odejścia.

Gdy wyszedłem na ulicę, słoneczko wydawało mi się jaśniejsze niż zwykle...

KONIEC

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC W

## CASA DE SAÚDE

### Dr. Moyses Paciornik

Zreorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich. PORÓD BEZ BÓLU

Rua Lourenço Pinto, 83—Fone 444—CURITIBA

### Bar i Churrascaria »EMBAIXADOR«

RUA RIACHUELO 367

Instalacja nowoczesna z komfortem i higieną.

Na składzie wielki zapas wódki likierów tak krajowych jak i zagranicznych. Bufet obficie zaopatrzone dobrymi zakąskami jak również churasco każdego dnia i o każdej porze. Kostelety w każdy wtorek, czwartek i sobotę od godziny 5.30 wieczorem. Obsługa sztyka i sun lena. Ceny umiarkowane. Swój do swego!

Właściciel JAN SKOCZEK

## DR ANTONI FIRAKOWSKI

A D W O K A T

Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, inwentarze, reguluje dokumenty posiadłości.

ULICA CLOTARIO PORTUGAL, 302 (dawniejsza ulica Colombo) — CURITIBA

Fumo Tietê, Rio das Pedras Amarelino, Tabaka i Papierosy za granicę. — Fajki od 5,00 do 300,00 Cigaretki od 2,00. Aparaty do golenia od 9,00 do 128,00

FLORECKI — Rosário 64

## Trochę humoru

### Zmiana wyrazu twarzy

— Znałam malarza, który pobrał jednym pociągnięciem pędzla zmienić twarz wesołą na smutną.

— Głupstwo. Rachunek od krawcowej zmienia mojemu mężowi twarz na smutną i bez pędzla...

### W szkole na lekcji

— Słuchaj, Adaś, powiedz mi, jakie ptaki są dla człowieka najpożyteczniejsze? — pyta nauczyciel.

— Pieczone, prozą pana profesora.

Władysław Anders

# Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1941

(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

42)

Stalin: Wydałem już wszystkie rozkazy, by ich zwolnić. Mówią nawet, że są na Ziemi Franciszka Józefa, a tam przecież nie ma nikogo. Nie wiem, gdzie są. Na co nam ich trzymać? Być może, że znajdując się w obozach na terenach, które zajęli Niemcy, rozbiegli się.

Okulicki: Niemożliwe, o tym byśmy wiedzieli.

Stalin: Myśmy zatrzymali tylko tych Polaków, którzy są szpiegami na służbie niemieckiej. Wypuściliśmy nawet takich, którzy potem przeszli do Niemców, jak naprzykład Kozłowski.

Anders: Kozłowskiego skazał sąd polowy na karę śmierci, wyrok zatwierdziłem, i będzie na pewno wykonany, może nawet przez naszych ludzi w Kraju.

Stalin: Gdzie jest Beck?

Anders: Internowany w Rumuni.

Stalin: No, jemu Niemcy nie robią krzywdy, to ich przyjaciel. A gdzie Śmigły?

Anders: Według wiadomości z Kraju znajduje się w Warszawie, podobno ciężko chory na angina pectoris.

Stalin: Ukrywa się chyba?

Anders: Naturalnie.

Stalin: No, Śmigły-Rydz nie był dowódcą, w roku 1920 dobrze dowodził na Ukrainie.

Anders: Tak, ale w tej wojnie jako Naczelnny Wódz już po kilku dniach wypuścił ogule z ręki.

Stalin: Przyczyną waszej klęski było to, żeście nie mieli dobrego wywiadu.

Anders: To nieprawda, wywiad mieliśmy zupełnie dobry, wiadomości były bardzo dokładne, tylko nie umiano z nich skorzystać. Ja, stojąc przed rozpoczęciem wojny na granicy Prus Wschodnich, wiedziałem dokła-

nie, co jest naprzeciw mnie. Tak samo wiedzianno dokładnie o koncentracji niemieckiej w Słowacji.

Stalin: No tak. Dla was wywiad na terenie Niemiec nie powinien być trudny. Jest tam przecież dużo Polaków.

Anders: Słusznie, mnie naprzykład dostarczali wiadomości Mazurzy z Prus Wschodnich.

Stalin: Mazurzy trzymają się jeszcze? To bardzo dobrze.

Anders: Tak, trzymają się bardzo dobrze i na pewno wytrzymają do końca. Jeszcze jedno. Gen. Sikorski polecił mi donieść Panu Prezydentowi, że spalanie olbrzymich magazynów ciepłej odzieży w Poznaniu, zebranej z całej Rzeczy, na prognozy zimy, przysłużyło się chyba poważnie sprawie.

Stalin: To nieźle.

Anders: General Sikorski miał 15-go marca wylecieć do Waszyngtonu, żąda on od Churchilla i Roosevelta poważniejszej akcji na froncie zachodnim. Uważa, że stworzenie jednej dywizji pancernej w roku 1942 jest korzystniejsze niż pięciu w roku 1943. Wszystko z naszej strony świadczy o przyjaznym stosunku do Z. S. S. R.

Stalin: Hitler, to zaciekle wróg całego słowianstwa. On się boi Słowian. (Zupełnie niespodziewanie i oderwanie): Nasz lotnik Lewoniewski, bohater Z. S. S. R., wspaniały typ, uparcie, mimo odradzania i odmawiania, mimo odradzania i odmawiania, posłał się do celu. Gdy zginął, postaliśmy jego matce pieniądze. Chcieliśmy postawić jego pomnik w miejscu urodzenia.

Okulicki: Brat jego, nasz bardzo dobry lotnik, również zginął.

Stalin: Tak, wiem o tym.

Anders: Dawniej kawaleria była najważniejszym rodza-

jem broni, szczególnie u nas hussaria, która dziś oddała swe skrzydła lotnikom, a pancerze czołgom, ale pozostał duch dawnej kawalerii. Słowianie zaś są szczególnie uodolnieni do lotnictwa. Wasi lotnicy są przecież znakomici, a nasi zajmują pierwsze miejsce w Anglii.

Stalin: Tak, ma Pan rację. Kawalerię wszędzie cechuje wspaniały duch. Czy macie jeszcze co?

Okulicki: Czasu na przeprowadzenie ewakuacji zostało bardzo niewiele. Najlepiej prze prowadzić ją przez bazę Krasnowodzk. Trzeba jednak zarządzenia wydać natychmiast, inaczej może się to przeciągnąć, a żywność skończy się 31-go marca.

Stalin: Słusznie, trzeba się z tym pośpieszyć, wydam odpowiednie rozkazy.

Anders: Sprawy techniczne, by nie zabierać czasu Panu Prezydentowi, omówię z gen. Panfilowem, jeśli go Pan Prezydent do ich załatwienia upoważni.

Stalin: Dobrze, te sprawy będzie załatwiał Panfilow.

Anders: Pan Prezydent pozwolił, że podsumuję naszą rozmowę. (Stalin potakuje). A więc możemy liczyć, że cała nasza nadwyżka, dla której nie ma żywności, będzie szybko ewakuowana na teren Persji.

Stalin: Tak.

Anders: W związku z ewakuacją i ograniczoną do 44.000 ludzi armią pobór nie zostanie wstrzymany i Polacy ze stróbatylinów i armii rosyjskiej zostaną zwolnieni i skierowani do armii polskiej.

Stalin: Tak.

Anders: Możemy liczyć na broń znajdującą się na terenie Persji. Przeciwno temu nie macie żadnych zastrzeżeń i mogą to oświadczyć gen. Sikorskiemu i Anglikom?

Stalin: Tak, żadnych zastrzeżeń.

Anders: W sprawie mego odlotu do Londynu mogę liczyć

na samolot sowiecki do Kairu i z powrotem?

Stalin: Tak, samolotu każą Panu dostarczyć, ale z Panem nie posła tam nikogo, bo u was są ludzie, którzy nam nie wierzą, i powiedzieliby, że Ozeka posyła swego kontrolera.

Anders: Zdanie głupich ludzi, którzy są wszędzie, nie obchodzi mnie, ważna jest konkretna praca, sądziłem, że wasz przedstawiciel może mi dużo pomóc w Teheranie.

Stalin: To nie tylko przeciętnie głupi ludzie u was tak mówią, świeżo przewodnicząc Rady Narodowej Grabski napisał przeciw nam bardzo nieprzyjemny artykuł.

Okulicki: Dzisiaj nasze marzenia, by tu stworzyć możliwość silną armię i prostą drogę — walczyć — iść do wolnej ojczyzny, rozwiły się.

Stalin: Trudno, inaczej nie można. Gdyby nie Japończycy, moglibyście to zrobić, my dotrzymujemy tego co przyrzekamy. Zmiana nie z naszej winy.

Anders: My chcemy, żeby uderzenie nasze było silne. Tylko wtedy odniesie one pełny skutek nie tylko wśród naszych żołnierzy, ale przede wszystkim w Kraju. Być może, uda się zorganizować część w Iranie, która potem razem z tym co zostanie w Z. S. S. R. poszłaby na front.

Stalin (potakując): Wtedy dostaniecie racje, jak wszystkie nasze dywizje frontowe.

Anders: My chcemy pierwszy wejść na teren Polski, wiemy, że to nasz obowiązek wobec ojczyzny i że tam czekają na nas z niecierpliwością nasi bracia. W tej chwili po decyzji Pana Prezydenta główną sprawą jest ewakuacja, która powinna się rozpocząć jak najszybciej.

Stalin: Tak jest. Każą sprawdzić warunki transportu kolejowego, morskiego i warunki wojskowe i wydam odpowiednie rozkazy. Kiedy Pan odlatuje?

Anders: Jutro misię pewno nie uda. Będę mówił z gen.

Panfilowem. A pojutrze chcę wylecieć.

Stalin: To już chyba wystarczy. (Wstaje, żegna się podaniem ręki, gen. Andersowi kilkakrotnie ścisła dłoń). Życzę wam powodzenia. (Molotow żegna się bardzo przyjaźnie).

Koniec rozmowy o 19-ej. (Ciąg dalszy nastąpi)

### JEST DO SPRZEDANIA

szkaler pięćo-alkrowy, ziemia czarna, urodzajna, ogrodzona, dom murowany, drzewa owocowe, kurnik i chlewy podmurowane, studnia z dobrą wodą; trzy atkry pod uprawą a reszta pastwisko. Informacji udzieli: Cooperativa Iguassú na kolonii Afonso Penna, São José dos Pinhais — Paraná.

### CHARUTARIA LIBERTY

Rosário 64

Fabrica de Cachimbos 1945. Najlepsze wyroby krajowe, 50 gatunków do wyboru, gwarantowane. — Środki zaradcze na choroby bydła, skuteczne pod gwarancją. Baza: arsenik, siarka i t. p. Rozmaite sole na wzmocnienie krwi.

### CASA DE TINTAS e VERNIZES — JÓZEF KŁOS

R. Saldanha Mariano, 370 CURITIBA

Poleca najprzedniejsze gatunki przygotowanych farb olejnych, emalii itp. Produkt »B. Monteseano i Super« po Cr. 80,00 galon oraz farby suche, czysty olej linaowy, pedzle we wszelkim wyborze itp. Przyjmuje się także roboty malarskie.



**Dantiphainos**

(Clarea 4 graus por mez)

LIMPA DESINFETA REFRESCA

Colta a carne e cura o mau hálito



**Dr Bron. Ostoja Roguski**  
**ADWOKAT** — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (Edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 308, Tel. 2442 i 2174 Kurytyba

**Dr Juliusz Szymański**  
**KLINICA CHORÓB OGZU**  
 Praça Tiradentes, 530 (nad Farmacją Stellfeld)  
**PORADY i OPERACJE**  
 od 9 do 11 — od 2 do 5 po poł.

**ARMAZEM ROQUE**  
 de **TOMAS KUBIS**  
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — **Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Curitiba.**

**Casa de Saude**  
**SÃO FRANCISCO**  
 Klinika prywatna — **DR. JORGE MEYER FILHO**  
 Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043  
 Specjalność: Operacje, leczenie chorób kłobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumaty X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — **Diatermia.** — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godziny 2 — 5. W sobotę od godziny 11 do 1.

**MINERVA** **DROGARIAS E FARMACIAS**  
 Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telef. 220-1220-2220.  
 Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.  
**NAJWIĘKSZA FIENIA APTEKARSKO — FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA**  
 Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória, Iraty, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguariá i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

Przed zakupem zbadaj 3 rzeczy: — 1. z fabryki do hurtowni; 2. z hurtowni do sprzedawcy; 3. od sprzedawcy do odbiorcy. — Zwróć się do zakupu wprost do **CASAS PERNAMBUCANAS**, które posiadają materiały z własnych fabryk: Materiały łokciowe, popularne, po wszelkich cenach.  
**CASAS PERNAMBUCANAS**  
 Praça Tiradentes 562 - Fone 776 - ijej Sub-Filial na **BAIRO do PORTÃO, Av. Republica Argentina 4139**

**Zbiór ziemniaków**



z nawozami bez nawozów  
**Fábrica de Adubos »Paraná«**  
**ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA.**  
 Av. Capanema, 155 - 191 — Curitiba  
 Telef. 226 — Caixa Postal, 332.  
 Kompletny wybór w nawozach mieszanych i zwykłych Dostawca Salety z Chile — najlepsze nawozu azotowego.

Szczotki, pasty do zębów; Klatki dla ptactwa; — Paski od 7.00; Artykuły na prezenty; Metry stalowe i z aluminium Loteryjki, Dama, Szachy. — **FLORECKI — Rosário 64.**

**Dr Stanisław Bembien**  
 Lekarz — Klinika ogólna; leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne. Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmacia Stellfeld), od 10-12 i od 3-6 godz. Rezydencja: **Rua Julia da Costa, 368 — Curitiba** Tel. 4376

**WINCENTY FLENIK**  
 Chirurg — Dentysta  
 Godziny przyjęć: od 8-11 i od 2-6. — **Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.**

**Dr. Carlos Heller**  
 Klinika lekarska i chirurgiczna — tak dla dzieci jak i dla dorosłych. Praktykował w wiedeńskich, paryskich i hamburskich szpitalach. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji. **Kons.: Av. João Pessoa 68.** Przyjmuje od 11-tej do 12-tej i od 4-6 — Wyjeżdża do chorych na zwołanie — Telefon 4627. **Rez.: Com. Araujo 970, Telefon 424 — Kurytyba.**

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach  
**Dr Mendes de Araujo**  
**Aven. João Pessoa 68.** Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godz

**Radios Philips**  
 Revendedores autorizados  
**Casa Tarobá**  
**STIER & STIER**  
**Avenida João Pessoa, 111, 115. CURITIBA — Paraná**

**Dr Polan Kossobudzki**  
 Klinika lekarsko-chirurgiczna. — Konsultorium: **Avenida Vicente Machado 570** Rezydencja: **Coronel Dulcídio 898 — Ponta Grossa Paraná**

**Farmacia Vidal**  
**Trav. Oliveira Belo 49**  
 Przygotowuj. recepty sumienne. Lekarstwa krajowe i zagraniczne. Obsługa uprzejma. Ceny niskie. — Mówi się po polsku.

**DRA. Hilda F. Bromfman Médica**  
 Choroby: Kobiece i dziecięce. **POMOC PRZY PORODACH.** **Kons. Edifício Frischmann** Ulica: **Mons. Celso, 19, róg Praça Tiradentes, 3-cie piętro — sala 30 e, 30 A. Tel. 4206.** Przyjmuje od godz. 1,30 do 3,30.

Z największą sumiennoscia i dokładnością wykonuje się recepty okulistów. Staranne wykonanie  
**OTICA CURITIBA**  
 unia especializada **Irmãos Barbosa Ltda. Rua Mons Celso 31 — Curitiba.**

**DR HUGINO A. TEMPSKI**  
 Advokat: Sprawy Cywilne: Kryminalne i Handlowe. Użytkowanie metryk, dokumentów, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6 **Ulica Francisco Ribas, 736, PONTA GROSSA — Paraná.**

**HOTEL ASTORIA**  
 w centrum miasta, blisko stacji, miejsce na podwórzu dla aut, kuchnia wyborowa, ceny dostępne dla każdego, **Rua Floriano Felixoto 583, w Kurytybie, właściciel Leonardo Reiniak**

**Dr E. TEMPSKI - Lekarz**  
 Praktykował w szpitalach w Polsce. Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 2-ojdo 4-ej  
 Konsultorium: **Farmacia GUAIRA, Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.** Rezydencja: **ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677**

**MOVEIS CIMO**

**DUMA PRZENYSŁU KRAJOWEGO.**  
 Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo“ Skład: **Rua Barão do Rio Branco, 158** Telefon, 823 — **CURITIBA.**

**ESCRITÓRIO TÉCNICO**  
**J. Ficiński**  
**INŻYNIER**  
 Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50** Telefon 350 — **Kurytyba — Paraná**

**CASA ARNO IWERSEN e Cia.**  
**TINTAS, PINCEIS, VERNIZES**  
**Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba**  
 Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaiades, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, «Tela» akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

**CASA CRUZEIRO ÓTICA LUZ**  
**Sielski, Sbalqueiro & Cia**  
**Praça Coronel Eneas, 152**  
 Zelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty i t. p. **CENY NISKIE.**  
**Laboratorium Optyczne Okulary — Telefon 4141**  
 Sumiennie i dokładnie wykonuje się recepty okulistów przy **Rua Candido Lopes 120** Edifício I. A. P. C. w pobliżu **Corpo de Bombeiros — Curitiba — Paraná.**

**Baczność!**  
 Kupuj wprost z fabryki bardzo tanio artykuły na zbl. zającą się zimę: **Acolchados z własnej fabryki, kołdry, flanely, artykuły wełniane, bielizna** wykonana w naszej fabryce. Zkorzystaj z niskich cen firmy **MAGAZINE** bogatej wszelkiego rodzaju w bieliznie. — **Rua 15 de Novembro, 443 - Curitiba.**

**RELOJOARIA**  
**ÓTICA RAEDER**  
**de CARL R. RAEDER**  
 Założona 1891 roku  
 Zegarki — Biżuteria — Okulary  
 Artykuły na prezenty  
**Skład: Rua Riachuelo 147** Telef. 1-48 — **CURITIBA**  
**FILIA: Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 932 — Ponta Grossa — Paraná**

**A VENGEDORA**  
**FRANCISZKA LACHOWSKIEGO**  
**Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357**  
 Największa fabryka cukierków i karmelków w **Paranie** — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.  
 Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

**Ważne dla przyjeżdżających na krótki czas do Kurytyby: — NA ALFAIATARIA A. B. C. przy Praça Generoso Marques 385 naprzeciw Prefektury Muncypalnej w Kurytybie**  
 zawiadania, że zakupiła w Ameryce Północnej nowe maszyny i jest w stanie uszyć ubranie lub płaszcz w przeciągu 12 godzin. Jeśli zamówisz z rana, otrzymasz ubranie gotowe tego samego dnia. Wykonuje zamówienia z własnego materiału, który ma na składzie w wielkim i najnowszej mody wyborze. Również klient może dostarczyć swój towar. — Wielki skład ubrań dla mężczyzn i chłopców, oraz płaszczy nieprzemakalnych dla mężczyzn i pań. — **ALFAIATARIA A. B. C., Praça Gen. Marquez 38 — CURITIBA**

**Industria e Comercio Senegaglia Ltda.**  
**FIRMA ZAŁOŻONA W 1903 ROKU.**  
**Avenida Silva Jardim, 829 — Caixa Postal, 431** — **Telegr. SENEGAGLIA — Telefon 2361. — Curitiba Paraná — Brasil**  
**HANDELI IMPORT:**  
 Naczynia, szkła, kryształy krajowe i zagraniczne, zelastwo „Talheres e Cutelarias“. Artykuły aluminiowe. Fajki włoskie. Narzędzia mechaniczne i rolnicze. Drut gładki i kolezasty. Pianki **Nicholson**, rury galwanizowane, „Conexões“. Dostawcy akordionów włoskich **Fratelli Gentili**.  
**PRZENYSŁ I FABRYKA SENEGAGLIA** w **São José dos Pinhães**. Laty do wszelkiego przemysłu. Wyroby blaszane „Flandres“. Patelnie stołowe, wiadra cynkowe. Korki do flaszek, maszyny do zamykania flaszek korkami (chapiinhas). Płaki do wozów i do innego celu. **Napełnia się w laty sodę kaustyczną marki »Senegaglia«.** Smarw do wozów **»Dark 30«.**

**Casa Ideal** **Skład obuwia**  
 Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci. — Ceny dostępne dla każdego.  
**Praça Generoso Marques 62 (dawniej Praça Municipal) Rua 15 de Novembro 167 — CURITIBA**

# Przekuwanie Polski na wzór sowiecki

## Likwidacja województw, powiatów i gmin

Washington, (ZPPA) — W kołach dyplomatycznych i kongresowych, żywo komentowana jest wiadomość o zaprowadzeniu w Polsce ustroju administracyjnego na wzór sowiecki. Uważane jest to ogólnie za wstęp do włączenia Polski jako 17-ej republiki.

Podstawą do tych przypuszczeń jest mowa premiera warszawskiego, Cyrankiewicza, wygłoszona w sejmie, w imieniu tak zwanej rady państwa i rady ministrów w sprawie projektu nowej ustawy o terenowych organach, jednolitej władzy państwowej. Ustawa ta wprowadza w Polsce ustrój władz wzorowany ściśle na organizacji władz w Rosji sowieckiej.

Cyrankiewicz oznajmił, że reżim przywiązuje do tej ustawy równie zasadniczą wagę jak do poprzednio wprowadzonych ustaw o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu. — Przepisy nowej ustawy mają bowiem stanowić jeden z podstawowych fundamentów budowy socjalizmu i form dyktatury proletariatu.

Operując propagandową frazeologią Cyrankiewicz mówił, że celem tej ustawy jest pogłębienie ludowladztwa i demokratyzacja władzy. Ma ona również zlikwidować dualizm władzy rządowej i samorządowej przez skupienie pełni uprawnień z rozmaitego sześcibla rad narodowych.

### Nie będzie wojewodów starostów i burmistrzów

Ustawa przewiduje zniesienie stanowisk wojewodów, starostów, burmistrzów i prezydentów miast, a zakres ich władzy przejmą rady narodowe i ich organy wykonawcze. Ma to nastąpić w kilkumiesięcznym okresie przejściowym od chwili uchwalenia ustawy.

Rady narodowe mają pochodzić obecnie z wyborów, a wybory będą mogły — teoretycznie biorąc — nie tylko wybierać ale i odwoływać członków rad. Sposób wybierania radnych określi opracowana w przyszłości ordynacja wyborcza.

Dotychczas rady narodowe — istniejące obok wojewodów i starostów — pochodziły wyłącznie z nominacji dokonywanych przez reżimowe partie polityczne, związki zawodowe oraz organizacje były zaprzeczeniem prawdziwego samorządu. W każdej chwili partie i organizacje mogły swych przedstawicieli odwoływać. — Nowa ustawa mówi wprawdzie o wyborach lecz będzie to tylko w praktyce fałszywa komedia, gdyż nie prawdziwa wola wyborców, ale decyzja kompartii naciski U.B. decydować będą o woli wyborców. Każdy, kto pamięta sfalszowane wybory sejmowe w styczniu 1947 roku i zna metodę „wyborów” przeprowadzanych w Rosji — rozumie dobrze na jakim zakłamaniu polegać będą te przyszłe „wybory” do rad narodowych.

### Rady w roli lokalnych Sowietów

Nowa organizacja rad narodowych ostatecznie likwiduje w Polsce samorząd i wprowadza hierarchiczny ustrój centralnie kierowanych rad. Każda rada będzie uzależniona od rady wyższego stopnia i wiązać ją będą instrukcje wyższej rady. Rady wojewódzkie uzależnione będą od rady ministrów. Najwyższą kontrolę nad wszystkimi terenowymi radami narodowymi sprawować będzie rada państwa, mająca władzę uchylania decyzji i uchwał każdej rady terenowej.

Rady narodowe posiadać będą własne prezydium, komisje i organy wykonawcze. Będą one kierować działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną na swoim terenie, będą mogły wydawać dla tego terenu specjalne przepisy prawne, nakładać daniny i podatki oraz uchylać własne budżety. Dotychczas wydzielone organy administracji państwowej, jak

na przykład izby skarbowe lub kuratoria, tracą swą samodzielność i włączone zostaną do aparatury rad narodowych.

Nowa ustawa sowytyzuje całkowicie ustrój władz administracyjnych w Polsce, a likwidując pozory samorządu pozbawia społeczeństwo nawet teoretycznej możliwości wpływania na sprawy publiczne, poddając je natomiast na każdym kroku dyktaturze kompartii, cynicznie zamaskowanej rzekomymi wyborami rad narodowych.

Ta reforma administracji jest jednym z dalszych kroków przygotowawczych do narzucenia krajowi nowej konstytucji, wzorowanej na tak zwanej konstytucji stalinowskiej. Zadaniem obecnego sejmu jest właśnie opracowanie konstytucji i nowa ustawa — przy uwzględnieniu dokonanych już poprzednio reform — w znacznym stopniu ułatwia kompartii przygotowanie dla Polski nowej konstytucji sowieckiej, co następnie ułatwi włączenie Polski do Sowietów.

## Katolicka prasa o Polsce

Frankfurt, (IC) — Katolicka prasa zachodnio-europejska zajmuje się coraz częściej prześladowaniem Kościoła w Polsce, jak również gwałtownym przerabianiem astroju w Polsce na system sowiecki i dochodzi do przekonania, że na straży narodu polskiego stoi tysiącletnia tradycja katolicka w Polsce, która nie pozwoli nigdy na ujarzmienie ducha polskiego. „Katolischer Beobachter” z dnia 15 marca pisze w ten sposób:

„Polska była zawsze wiarą córą Kościoła katolickiego. Wierność dla Kościoła i płomienna duma narodowa charakteryzują historię Polski — obok żarliwej, słowiańskiej pobożności o niemal mistycznej głębi. I oto w tej dumnej, tak bardzo katolickiej Polsce wypędza się dziś biskupów, więzi księży, konfiskuje własność kościelną... Moskwa wie że ścisły związek ludności polskiej z religią i Kościołem tworzy nieprzezwyciężoną przeszkodę w bolszewizacji kraju. O ile początkowo usiłowano uspić czujność Polaków, o tyle obecnie nerwo i z nienawiścią zrzucono maskę. Zalecenie daje Moskwa, wykonawcami są polscy, postuśni Moskwie komuniści. Ofiarą jest naród polski.

„Nigdy nie dojdzie do skutku bolszewicka unia Polski z Rosją sowiecką. Tylko w potokach krwi może bolszewizm przejściowo odciągnąć naród Polski od religii i Kościoła. O tym wie Moskwa i

dlatego tak długo, jak się dało, maskowała prześladowanie Kościoła i nawet dziś jeszcze radykalne represje przedstawia jako „tylko tymczasowe”. Cynicznie spekuluje się na polskiej dumie narodowej i religijności, aby odciągnąć katolików od znienawidzonego i groźnego Rzymu, a to przy pomocy projektu polskiego kościoła narodowego.

Trudno orzec, czy wśród kleru polskiego projekt ten znalazł jakieś pozytywne echo. Nie mniej tu mieści się jedyna szansa dla bolszewików: rozłam, rozbitcie, zamęt. Gdyby to się udało, w tym momencie Polska ginie. Ale jeszcze daleko do tego. Jeszcze katolicy polscy za żelazną kurtyną słuchają watykańskich audycji Roku Świętego. Jeszcze w ulicach widzi się księży w sutannach, lecz wkrótce może być tak, jak w Bukareszcie, gdzie na wolności żyje jeden jedyny ksiądz.

„Nad Polską wznoszą się dobre, macierzyńskie ręce Madonny Częstochowskiej — nad tą Polską, której serce bije w Rzymie. Zraktychspływa strumień kojących i krzepiających łask na ukojony, cierpiący naród. Może Moskwa grozić pięściami, może dokonywać nerwowych eksperymentów — tu jest kraj prakatolicki, o bogatej tradycji, o głębokiej wierności i wielkiej kulturze religijnej. Nie, Polska jeszcze nie zginęła.

## ŻYDZI UCIEKAJĄ Z EUROPY WSCHODNIEJ

Bern szwajcarski, (IC) — Międzynarodowe organizacje żydowskie, zajmujące się uchodźcami żydowskimi z żelaznej kurtyny, obliczają że w ciągu ostatnich pięciu lat uciekło z krajów, opanowa-

siące. W Polsce pozostało jeszcze około 50 tysięcy żydów, cze około 50 tysięcy żydów, którzy znajdują się w trudnych warunkach życiowych i usiłują również opuścić Polskę. Żydzi w Polsce, którzy, jak Berman, Modzelewski, Zambrowski dostali się na wysokie stanowiska partyjne i rządowe, nie przyznają się już do społeczeństwa żydowskiego. Najwięcej jeszcze żydów pozostało w Rumunii, gdyż około 38 tysięcy, najmniej w Bułgarii (zaledwie 5 tysięcy).

Żydzi przejeżdżają przez Europę środkową różnymi sposobami, legalnymi i nielegalnymi. Większość ciągnie do Palestyny. Pewna część usiłuje dostać się do Stanów Zjednoczonych. Wielu żydów przyjeżdża codziennie przez Szwajcarię w drodze do południowych Włoch, skąd organizacje żydowskie transportują ich dalej do Palestyny. Wielu żydów potraciło w sowieckich krajach swoje majątki, przede wszystkim przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe które zostały „uspołecznione” przez reżimy komunistyczne.

### DOKUMENTY POLSKIE w Boczniku Papieskim

Rzym (IC) — Wydany niedawno rocznik papieskiej działalności w roku ubiegłym pod tytułem „Attività della Santa Sede nel 1949” zawiera szereg dokumentów polskich, między innymi streszczenie listu Papieża do kardynała Sapięhy, oraz następujące oświadczenie Ojca świętego:

„W czterech latach od zakończenia wojny Kościół katolicki w Polsce nie odzyskał tych wolności, do których ma zawsze i wszędzie niepozbywalne prawo, a które tym bardziej powinny być mu być przysługujące tam, gdzie Kościół przeszedł tak ciężkie walki i gdzie tak wiele wycierpiał dla dobra ogólnego. W Watykanie przywiązuje się wielkie znaczenie do dokumentów, wydanych przez Ojca świętego w roku ubiegłym w sprawie prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce.

### BOLSZEWICY MORDUJĄ BIAŁORUSINÓW

Bern Szwajcarski, (IC) — Uciekinierzy z Pragi czeskiej opowiadają o aresztowaniach wśród emigracji białoruskiej. I tak został aresztowany i wywieziony do Mińska działacz białoruski inż. Wasyl Rusak, skąd przysłał do Pragi wiadomość, że został skazany na 10 lat więzienia. Inny Białorusin, dr. Jan Geniusz oraz jego żona Larysa, słynna poetka białoruska, zostali aresztowani i wywiezieni na Syberię.

W Polsce został skazany na 10 lat więzienia wybitny działacz białoruski, znany psychiatra dr. Stanisław Hryszkiewicz. Nie lepiej jest w samej Białorusi. Z Wilna zostali wywiezieni ks. Adam Stankiewicz oraz właściciel księgarni Stanisław Stankiewicz. Znany romanista Białorusi dr. Franciszek Hryszkiewicz odebrał sobie życie, rzucając się z trzeciego piętra domu tuż przed aresztowaniem go przez NKWD. Wielu mniej znanych Białorusinów zostało wymordowanych w Czechach

i w Polsce, gdzie się schronili przed terrorem policji. Z Białorusi, włączonej do Rosji, wywozi się w dalszym ciągu olbrzymie transporty Białorusinów w głąb Rosjisowieckiej. Na ich miejsce bolszewicy sprowadzają osadników azjatyckich.

### KSIĘGI PARAFIALNE W BANKU

Warszawa, (IC) — Odebrał proboszczom księgi parafialne komuniści naprędce umieszczają w różnych prowizorycznych lokalach, co powoduje duże trudności dla ludzi, usiłujących dostać odpisy z ksiąg stanu cywilnego. Przy przynoszeniu tych ksiąg wiele dokumentów zupełnie zmarnowano.

W Warszawie księgi parafialne znajdują się w Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie mieści się obecnie państwowy urząd urodzeń i zgonów i gdzie wydaje się odpisy dawniejszych metryk. Warszawski urząd udzielania ślubów cywilnych przeniesiono do dawnego pałacu Branickich na Nowym Świecie. Księżom grożą surowe kary za udzielenie ślubu kościelnego, zanim zostanie zawarty ślub cywilny. Młode jednak pary w dalszym ciągu niechętnie udają się do komunistycznych urzędów w przy zawieraniu związku małżeńskiego.

### KOMITET RADY POLITYCZNEJ W NEW YORKU

New York, (IC) — Dziennik „New York Times” donosi że ośmiu członków Polskiej Rady Politycznej, przebywających w Stanach Zjednoczonych, utworzyło komitet z siedzibą w New Yorku. Przewodniczącym Komitetu jest Stefan Korboński z Polskiego Stronictwa Ludowego, sekretarzem Adam Niebieszański ze Stronictwa Narodowego. Dziennik przypomina, że Rada Polityczna, która powstała 20 grudnia 1949 roku w Londynie, składa się z 40 przedstawicieli stronictw Narodowego, Ludowego i Socjalistycznego, a postawiła sobie za cel wywołanie Polski z pod panowania Sowietów. „Times” podaje że nowojorski komitet Rady przyjęty był w Departamencie Stanu, gdzie wręczył obszerny memoriał uzasadniający włączenie problemu wyzwolenia Polski w ramy programu amerykańskiej polityki zagranicznej.

### AFERA SZPIEGOWANIA

Amerikanin Selkirk Patton w relacji ze swego podróży samochodem z Berlina do Polski opowiada: „Przez 10 dni jeździłem wzdłuż i wszerz Polski, o długości 1.500 kilometrów. Na głównych drogach spotkałem 30 samochodów prywatnych, natomiast dziesiątki tysięcy koni które piosły się, gdy przejeżdżał samochód. Od momentu, gdy znalazłem się na polskiej ziemi, czułem powszechną manję szpiegowstwa, którą opętany jest cały kraj. Ale dopiero w Warszawie, w mieście, które dopiero zmarnotrawiło wóz, ujrzałem człowieka w zielonym kapeluszu. Szedł on za mną na każdym kroku. To szpiclowanie każdego cudzoziemca z Zachodu, ode ambasadora w dół, posiada określony cel — izolowanie Polaków i nękanie Polaków kom strachu. Kiedy opuszczałem kraj, polski kapitan na granicy dotrzymał słowa i pozwolił po 5 minutach wjechać do strefy sowieckiej.”